

Dariusz Spychała

1001 błędów, czyli uczonego archimandryty bajanie o losach chrześcijaństwa prawosławnego w Cesarstwie Rzymskim od narodzenia Chrystusa do upadku Konstantynopola

Studia Europaea Gnesnensia 8, 273-284

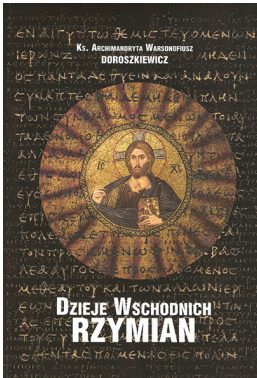
2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

STUDIA EUROPAEA GNESNENSIA 8/2013
ISSN 2082-5951



Dariusz Spychała
(Bydgoszcz)

1001 BŁĘDÓW, CZYLI UCZONEGO ARCHIMANDRYTY BAJANIE O LOSACH CHRZEŚCIJAŃSTWA PRAWOSŁAWNEGO W CESARSTWIE RZYMSKIM OD NARODZENIA CHRYSZTUSA DO UPADKU KONSTANTYNOPOLA

Warsonofiusz Doroszkiewicz, *Dzieje Wschodnich Rzymian*, Białystok 2012, 493 s.

W 2012 roku w Białymstoku ukazała się nakładem autora Warsonofiusza Doroszkiewicza, archimandryty prawosławnego, praca zatytułowana „Dzieje Wschodnich Rzymian”. Autor, jak wynika z bibliografii zamieszczonej we wspomnianej książce, jest doktorem nauk, niestety przy zamieszczonym maszynopisie pracy doktorskiej brak daty¹. Spod jego pióra wyszły dotychczas drukiem następujące pozycje wydane także w Białymstoku, w roku 2009: „Monastycyzm bizantyński

¹ Warsonofiusz, ks. igumen, (Doroszkiewicz B.), *Dialog teologiczny Kościoła prawosławnego z Kościołami przedchalcedońskimi* (maszynopis pracy doktorskiej). W przypisie 33 zamieszczonym na stronie 383 swojej pracy autor stwierdza, że w roku 1984 napisał pod kierunkiem J. Meyendorffa pracę pt. „The Importance of Sacraments in the Writings of St. Symeon The New Theologian”. Nie podaje jednak, jaki był jej charakter i czy została wydana.

od IX do połowy XV wieku” oraz „Dialog w cieniu Chalcedonu”. Zainteresowania naukowe B. Doroszkiewicza wydawały się dla recenzenta gwarancją, że ich autor jest specjalistą w swojej dziedzinie nauki, a omawiana pozycja wniesie znaczący wkład w rozwój nauki polskiej. Tym większe niestety było rosnące, wraz z liczbą przeczytanych stron, przerażenie poziomem, jaki recenzowane dzieło prezentuje.

Problem badawczy, którym zajął się autor w swojej pracy, a więc dzieje Cesarstwa Rzymskiego na Wschodzie (Bizancjum) i dominującego w tym państwie wyznania, czyli prawosławia, należy do zagadnień często poruszanych w światowej i polskiej historycznej literaturze naukowej². Z nowszych publikacji polskich poświęconych dziejom późnego Cesarstwa Rzymskiego i Bizancjum należy wspomnieć np. prace Jacka Bonarka, Pawła Janiszewskiego, Krzysztofa Kościelniaka, Marka Kozery, Leona Nieściora, Marcina Pawlaka, Romana Szmurły, Michała Stachury, Marka Starowieyskiego, Krystyny Stebnickiej, Elżbiety Szabat, Stanisława

² Zob. np.: S. Bralewski, *Imperatorzy późnego Cesarstwa Rzymskiego wobec zgromadzeń biskupich*, Łódź 1997; R. Browning, *Justynian i Teodora*, przeł. M. Boduszyńska-Borowikowa, Warszawa 1996; idem, *Cesarstwo Bizantyńskie*, przeł. G. Żurek, Warszawa 1997; H. Chadwick, *Historia rozłamu Kościoła wschodniego i zachodniego. Od czasów apostołskich do soboru florenckiego*, przeł. P. Sajdek, Kraków 2009; P. Cesaretti, *Teodora*, przeł. B. Bielańska, Warszawa 2003; J.C. Cheynet (red.), *Świat Bizancjum*, 2: *Cesarstwo Bizantyńskie 641–1204*, przeł. A. Graboń, Kraków 2011; J.A. Evans, *Justynian i imperium bizantyńskie*, przeł. B. Godzińska, Warszawa 2008; P.Ł. Grotowski, *Święci wojownicy w sztuce bizantyńskiej (843–1261). Studia nad ikonografią uzbrojenia i ubioru*, Kraków 2011; J. Haldon, *Bizancjum. Zarys dziejów*, przeł. Z. Simbierowicz, Warszawa 2006; H.W. Haussig, *Historia kultury bizantyńskiej*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1969; J. Herrin, *Bizancjum. Niezwykłe dziedzictwo średniowiecznego imperium*, przeł. N. Radomski, Poznań 2009; eadem, *Krwawe cesarzowe*, przeł. Z. Simbierowicz, Warszawa 2006; O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej. Zarys*, Warszawa 1984; idem (red.), *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, Warszawa 2002; J. Kłosińska, *Sztuka bizantyńska*, Warszawa 1975; Z.J. Kijas, M. Salamon (red.), *IV Krucjata. Historia, reperkusje, konsekwencje*, Kraków 2005; M. Kokoszko, *Descriptions of personal appearance in John Malalas' Chronicle*, Łódź 1998; idem, *Ryby i ich znaczenie w życiu codziennym ludzi późnego antyku i wczesnego Bizancjum (III–VII w.)*; idem, M.J. Leszka (red.), *Byzantina Europea. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, Łódź 2007; M.J. Leszka, T. Wolińska (red.), *Konstantynopol Nowy Rzym. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyńskim*, Warszawa 2011; M.B. Leszka, *Rola duchowieństwa na dworze cesarzy bizantyńskich*, Łódź 2000; idem, *Uzurpacje w Cesarstwie Bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999; C. Mango, *Historia Bizancjum*, przeł. M. Dąbrowska, Gdańsk 1997; H. Stern, *Sztuka bizantyńska*, przeł. T. Mroczko, Warszawa 1975; C. Morrisson (red.), *Świat Bizancjum*, 1: *Cesarstwo wschodniorzymskie 330–641*, przeł. A. Graboń, Kraków 2007; B. Tatakis, *Filozofia bizantyńska*, przeł. S. Tokariew, Kraków 2012; Z.W. Udałcowa (red.), *Kultura Wizantii IV–pierwaja połowina VII w.*, Moskwa 1984; K. Twardowska, *Cesarzowe bizantyńskie 2 poł. V w. Kobiety a władza*, Kraków 2006; K. Zakrzewski, *Historia Bizancjum*, Kraków 2007.

Turleja, Roberta Wiśniewskiego, Ewy Wipszyckiej czy Dawida Zołoteńki³. Z wymienionych autorów jedynie M. Starowieyski dostąpił zaszczytu znalezienia się w spisie literatury sporządzonej przez B. Doroszkewicza. Szczególnie dziwi fakt, że interesujący się monastycyzmem egipskim i szerzej wschodnim autor nie zetknął się w czasie swojej kwerendy bibliotecznej z żadnym artykułem E. Wipszyckiej na ten temat, co u osoby z dyplomem naukowym jest przykładem braku podstawowego zainteresowania swoją dziedziną nauki⁴. Podobnie poświęcając dużo uwagi problemom najazdów plemion germańskich i życiu religijnemu Wysp Brytyjskich

³ J. Bonarek, Bizancjum w dobie bitwy pod Mantzikert. Znaczenie zagrożenia seldzuckiego w polityce bizantyńskiej w XI wieku, Kraków 2011; P. Janiszewski, K. Stebnicka, E. Szabat (red.), Sofiści i retorzy greccy w Cesarstwie Rzymskim (I–VII w.). Słownik biograficzny, Warszawa 2011; K. Kościelniak, Grecy i Arabowie. Historia Kościoła melkickiego (katolickiego) na ziemiach zdobytych przez muzułmanów (634–1516), Kraków 2004; M. Kozera, Ideały Ojców Pustyni. Pathos i apatheia, Lublin 2000; Mnisi nie tylko ci święci. Z prof. E. Wipszycką o pierwszych mnichach na pustyni egipskiej rozmawia S. Hiżycki, Kraków 2007; L. Nieścior, Anachoreza w pismach Ewagriusza z Pontu, Kraków 1997; idem, Myśl wczesnochrześcijańska wobec wyzwania czasu. Wybrane zagadnienia z teologii Ojców, Poznań 2002; M. Pawlak, Aecjusz i barbarzyńcy, Kraków 2007; M. Stachura, Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Postteodozjańskich i Konstytucjach Simondiańskich, Kraków 2010; M. Starowieyski, Czego mogą nas nauczyć Ojcowie Pustyni, Kraków 2006; R. Szmurło, Życie monastyczne w pismach Szenutego z Atripe, SAC 16, Warszawa 2001; S. Turlej (red.), Barbarzyńcy u bram Imperium, Kraków 2007; R. Wiśniewski, Szatan i jego słudzy. Rola diabłów i demonów w łacińskiej literaturze hagiograficznej IV–V w., [w:] T. Derda, E. Wipszycka (red.), Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze, 3, Kraków 2003; E. Wipszycka, Kościół w świecie późnego antyku, Warszawa 1994; D. Zołoteńki, Galia u schyłku panowania rzymskiego. Administracja cywilna i wojskowa oraz jej reprezentanci w latach 455–486, Kraków 2011.

⁴ Np. E. Wipszycka, Historia Lausiaca Palladiusza, [w:] T. Derda, E. Wipszycka (red.), Chrześcijaństwo u schyłku starożytności, 1, Warszawa 1997, s. 229–279; eadem, Wprowadzenie do studiów nad instytucjami Kościoła w Egipcie późnoantycznym, [w:] T. Derda, E. Wipszycka (red.), Chrześcijaństwo u schyłku starożytności, 2, Kraków 1999, s. 183–261; eadem, Ascetyzm kobiecy w Egipcie późnoantycznym: problemy źródłoznawcze i rzeczywistość, [w:] T. Derda, E. Wipszycka (red.), Chrześcijaństwo u schyłku starożytności, 3, Kraków 2000, 245–291; eadem, Początki episkopatu monarchicznego w Egipcie, [w:] T. Derda, E. Wipszycka (red.), Chrześcijaństwo u schyłku starożytności, 5, Kraków 2004, 271–299; eadem, Źródła normatywne kościelne. Wprowadzenie, [w:] T. Derda, E. Wipszycka (red.), Chrześcijaństwo u schyłku starożytności, 5, Kraków 2004, 301–344; eadem, Pustynia i mnisi. Zagrożenia pustynnych wspólnot monastycznych, [w:] P. Janiszewski, E. Wipszycka, R. Wiśniewski (red.), U schyłku starożytności. Studia Źródłoznawcze, 7, Warszawa 2008, s. 199–245; eadem, Stan mnichów w Egipcie bizantyńskim (IV–VII wiek). Próba nakreślenia zbiorowego portretu, U Schyłku Starożytności 8, 2009, s. 175–215.

i Irlandii, autor nie zainteresował się także żadną pracą Jerzego Strzelczyka⁵. B. Doroszkiewicz zignorował także znakomitą monografię K. Kościelniaka, której zakres chronologiczny pokrywa się częściowo z recenzowanym dziełem⁶.

Niedostatecznie rozbudowana jest również baza źródłowa omawianej pozycji. Ponieważ we wstępie autor zajmuje się przede wszystkim wyjaśnianiem pojęć i polemiką wyznaniową, to opinię o wykorzystanej przy pisaniu pracy literaturze przedmiotu można kształtować jedynie w oparciu o bibliografię i przypisy. Zgodnie z przyjętymi w nauce zasadami autor umieszcza we wspomnianym spisie książek cały zestaw wydanych przez J. Migne pism Ojców Kościoła oraz dzieło G.D. Mansiego o synodach i soborach, ale w przekonaniu recenzenta, opartym na wnikliwej lekturze pracy, jest to tylko formalność. Jak się wydaje, B. Doroszkiewicz korzystał przede wszystkim z tych źródeł, które osobno umieścił w bibliografii. Mamy więc: jedno dzieło św. Atanazego, cztery prace Bazylego Wielkiego zawarte w jednym tomie, Historię Bedy Czcigodnego, anonimowe dzieło polemiczne skierowane przeciw arianom w tłumaczeniu na język angielski, biografię Karola Wielkiego pióra Einharda i „Kronikę” Fredegara. Dalej możemy przytoczyć Ewagriusza Scholastyka i jego „Historię Kościoła”, Euzebiusza z Cezarei „Historię Kościoła”, w tłumaczeniach na język polski, rosyjski i łacinę, oraz tegoż „Żywot Konstantyna” tłumaczony na język rosyjski, dzieło Gaufridiusa Malaterry, jedną pracę Grzegorza Palamasa, Grzegorza z Tours „Historię Franków” w tłumaczeniu na język francuski, Jana Damasceńskiego „Wykład wiary prawdziwej”, Józefa Flawiusza „Przeciw Apionowi” i „Autobiografię”, tom serii Nicene and Post Nicene Fathers, wydawanej w Grand Rapids, Listy i dzieła Hinkmara, „Historię” Teodoretę z Cyru i Psellosa, i tom 151 Patrologii Grecea poświęcony synodom związanych z kontrowersją wokół nauczania Grzegorza Palamasa. Jedynie w przypisach znalazły się listy papieży: Syrycjusza, Innocentego I, Zozyma, listy Bazylego, Ambrożeo, rosyjskie tłumaczenie dzieł wspomnianego Bazylego Wielkiego, prace: Anastazego Bibliotekarza, Anny Komneny, Atanazego z Aleksandrii, Leona Diakona, Grzegorza z Nazjanzu, kolejne tomy Grzegorza Palamasa, Jana Kasjana, Konstantyna Porfirogenety, Maksyma, Palladiusza, Rufina z Akwilei, Wincentego z Lerynu, Eriugeny, Teofanesa, Talazjusza, oraz „Historia Arianorum”, „Inscriptiones Christianae Urbis Romae”, „Liber Pontificalis” i „Żywot” św. Bazylego Nowego. Również tylko w przypisach, np. 55,

⁵ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997; idem, *Goci — Legenda i rzeczywistość*, Warszawa 1984; idem, *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1987; idem, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 1992.

⁶ K. Kościelniak, *op. cit.*, s. 27–368.

występuje podstawowa, ale pochodząca z dziewiętnastego wieku praca o synodach K.J. Hefele, H. Leclerq. Podsumowując, B. Doroszkiewicz ominął znaczną część greckich źródeł dotyczących omawianego tematu, a szczególnie prace: Anastasiosa z Antiochii, Olimpiodora, Filostorgiusza, Gelazego, Priskosa z Panion, Malchosa, Jana Malalasa, Jana Moschosa, Jana Klimaka, Leontiosa z Bizancjum, Orygenes, Efraima z Amidy, Hezychiusza, Cyryla ze Scytopolis, Zosimosa, Księgę Sudy, Petrosa, Jana Lydosa, Prokopiusza z Cezarei, Agatiasza Scholastyka, Menandera Protektora, Jana z Efezu, Teodora Anagnostesa i wielu innych. Mimo że B. Doroszkiewicz polemizuje z łacińskimi Ojcami Kościoła, a szczególnie ze św. Augustynem, to ich prace są zamieszczone w ilościach śladowych i to tylko w przypisach. Autor całkowicie omija dzieła: Hieronima ze Strydonu, Nowacjana, Ambrozjastra, Laktancjusza, Tertuliana, Cypriana, Jordanesa, Leona Wielkiego, Grzegorza Wielkiego, Pawła Diakona, Ammiana Marcellina, Prudencjusza, Wiktora z Wity, Mariusza Wiktoryna, Pelagiusza, Optata z Milewy, Cezarego z Arles, Izydora z Sewilii i wielu innych. Nie ma też odnośników do prawodawstwa cesarskiego, czyli do Kodeksów: Teodozjusza II i Justyniana Wielkiego, choć autor wspomina o nich na s. 94. W pracy B. Doroszkiewicza panuje ogromny bałagan w prezentowaniu wykorzystanej literatury, jest więc możliwe, że nie zauważyłem jakiejś pozycji, ale rolą recenzenta nie jest szukanie tego typu informacji. Autor powinien ją uporządkować i w sposób czytelny zamieścić w swoim dziele. Czasami B. Doroszkiewicz powołuje się na nauczanie czy działalność wymienionych wyżej osób, ale czyni to za pośrednictwem dostępnych mu opracowań, a nie bezpośrednio z odpowiedniego źródła. Szczególnym wypadkiem jest przykład ze strony 84, gdy autor cytując fragment z dzieł Grzegorza z Nazjanzu, odsyła czytelnika do przypisu 11, w którym możemy jedynie przeczytać, co następuje: „zacerpnałem z przemówienia kierownika Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku Jego Eminencji, Wielce Błogosławionego Metropolity Warszawskiego i całej Polski Sawy”. B. Doroszkiewicz wykazał w ten sposób, że nie potrafi napisać poprawnego naukowego przypisu, a po drugie udowodnił, że służalczość dalej pozostaje podstawowym elementem tego, co potocznie nazywamy bizantyzmem.

Pewien problem stanowi nawet tytuł omawianej publikacji. Mimo że autor opisuje dzieje religii chrześcijańskiej w jej prawosławnej odmianie w całym Cesarstwie Rzymskim, to w tytule widnieje wyraźna informacja, że chodzi mu jedynie o losy „Wschodnich Rzymian” bez wyznaniowych implikacji. Do tego zagadnienia będę jeszcze wracał. Praca B. Doroszkiewicza składa się ze wstępu, osiemnastu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, indeksu imiennego i geograficznego. Terytorialnie interesuje go zaś cały obszar Cesarstwa Rzymskiego oraz tereny rozpowszechniania się religii Chrystusa. W mojej pracy historyka interesują mnie problemy sta-

rożytnego Kościoła, dlatego też w tej recenzji przede wszystkim zajmę się tymi zagadnieniami.

We wstępie B. Doroszkiewicz stwierdza już na stronie piątej, że winnym rozbitcia chrześcijaństwa prawosławnego, bo takim mianem konsekwentnie nazywa całą ortodoksyjną wspólnotę uczniów Chrystusa, jest Karol Wielki. Władca ten będzie, podobnie jak jego frankijscy współplemieńcy, czarnym charakterem pierwszych rozdziałów omawianej publikacji. Następnie pałeczkę przewodzenia w tej specyficznej klasyfikacji przejmą od swoich zachodnich krewnych Niemcy, którzy daleko zdystansują w tej dyscyplinie Arabów i Turków. Przejawiająca się na kartach tej pracy nienawiść B. Doroszkiewicza skierowana wobec wymienionych narodów germańskich nie ma nic wspólnego z konieczną w pracy naukowej bezstronnością badawczą i ociera się wręcz o rasizm. Dzielnie zajęty poszukiwaniem etnicznych i religijnych wrogów odważny archimandryta już na stronie szóstej dokonuje kolejnego odkrycia i zauważa: „Funkcjonowało natomiast rozciągające się od Damaszku i Jerozolimy aż po Lizbonę i Belfast chrześcijańskie Rzymskie Imperium”. W tym jednym zdaniu autor ukazał bezmiar swojego nieuctwa, gdyż Belfast położony w Irlandii nigdy nie był częścią Cesarstwa, a Damaszek i Jerozolima nie były miastami granicznymi. Takie stanowisko autora jest tym dziwniejsze, że na stronie 218 zamieścił mapkę zatytułowaną „Europa około roku 565”, na której oczywiście Belfastu nie widać, a Damaszek i Jerozolima są na tyle daleko oddalone od ówczesnych granic, że trudno się pomylić. Wracając do wstępu, na stronie siódmej w przypisie dziewiątym autor, rozprawiając się z zamieszaniami i nieścisłościami panującymi w nauce zachodniej, wziął się za prostowanie informacji zawartych w zdaniu: „Teraz z kolei wygnano z Bułgarii misjonarzy rzymskich”. B. Doroszkiewicz, będąc osobą przenikliwą i wszechwiedzącą lub mając dostęp do nieznanych nauce informacji, zauważa, że nie byli to „misjonarze rzymscy ani łacińscy, ale frankońscy, posługujący się oficjalnie językiem podbitych poddanych”. Dalej stwierdza, że Bułgarzy byli zaznajomieni z „prawdziwą sytuacją prawdziwych, zachodnich łacińskich Rzymian”. Uznając dalej we wstępie za pewnik, że mieszkający na Wschodzie Cesarstwa Grecy uważali się politycznie za Rzymian, autor nie dokonując rozróżnienia na sferę życia kulturalnego, społecznego, religijnego i państwowego, wziął to za dobrą monetę i uczynił podstawowym tematem swojej pracy, co doprowadziło go do zaskakujących rezultatów.

Omawiając problem kształtowania się stosunków Cesarstwa Rzymskiego i Kościoła za panowania Konstantyna, B. Doroszkiewicz zajął się najpierw losami tegoż władcy. Przy tej okazji, omawiając na s. 14 sprawę przyznania Konstantynowi tytułów cezara i augusta, autor stwierdził, że Galeriusz dokonał tego w latach 308

i 310, pomijając jako kontrkandydata do tych godności m.in. Sewera⁷. Dopiero kilka zdań dalej zauważa, że tenże Sewer zmarł w 307 roku. Robienie więc z niego pośmiertnie rywala Konstantyna świadczy o nieporadności stylistycznej B. Doroszkiewicza. Podobnych sytuacji jest w tej pracy więcej, np. autor nie mógł się zdecydować, jak status miała matka Kryspusa, syna Konstantyna, i na s. 14 uczynił ją konkubiną, by na s. 19 uznać za żonę władcy Rzymu. Kolejnym, tym razem rażącym, błędem popełnionym przez niego jest opis walorów obronnych Rzymu. Według B. Doroszkiewicza Rzym „położony jak gdyby we wgłębieniu ogromnego talerza, nie posiadał dobrych warunków obronnych. Jego zdobycie nie sprawiłoby najmniejszego wysiłku dla nieprzyjaciół. Sporym mankamentem był także brak własnego portu”. Za te odkrycia B. Doroszkiewiczowi należy się nagroda za osiągnięcia paranaukowe. Nazywanie Rzymu, miasta, które od zdobycia przez Galów dowodzonych przez Brennosą w 390 roku przed Chr. do wejścia Wizygotów Alaryka w 410 roku po Chr. nie padło przez osiemset lat ofiarą żadnego zdobywcy, łatwą zdobyczą jest co najmniej nieporozumieniem, jeżeli nie głupotą⁸. Równie nic wspólnego z rzeczywistością nie ma przekonanie B. Doroszkiewicza o nieistnieniu portu rzymskiego, gdyż taką rolę od wieków pełniła Ostia⁹. Na s. 30 autor popisał się natomiast kolejnym bezsensownym zdaniem, wynikającym prawdopodobnie albo z niezrozumienia znaczenia poszczególnych wyrazów, albo z niezajomości zasad rządzących językiem polskim. Ta stylistyczna perełka brzmi następująco: „W osobie cesarza cesarstwo stało się chrześcijańskim bez przejścia przez kryzys sądu chrztu”. Z kolei omawiając zachodnie odłamy chrześcijańskie takie, jak nowacjanizm, donatyzm i arianizm, autor nie ustrzegł się pewnych uproszczeń i błędów, wynikających z braku wykorzystania odpowiedniej literatury naukowej. Przykładowo dla B. Doroszkiewicza, o czym pisze na s. 54, uroczyste przyjęcie Ariusza do Kościoła miało się odbyć w Aleksandrii, a nie — jak było to w rzeczywistości — w Konstantynopolu¹⁰. Także wspomniany przez niego w przypisie 19 na tej

⁷ A. Demandt, *Die Spätantike. Römische Geschichte von Diocletian bis Justinian 284–565 n. Chr.*, München 1989, s. 63–64; E. Schwartz, *Kaiser Constantin und die Christliche Kirche*, Darmstadt 1969, s. 55–56.

⁸ A. Demandt, *op. cit.*, 144–146; A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2005, s. 126–127, 556–558.

⁹ Cic. *De rep.* II, 18, 33; Liv. XXII, 11, XXIII, 38, XXV, 20, XXIX, 14; Plut. *Caes.* LVIII, 10; Svet. *Claud.* XX; A. Tatarkiewicz, *Życie religijne Ostii antycznej*, Poznań 2009, s. 31–42.

¹⁰ Ath., *Ep. Aeg. Lib.*, 19; Foc., *cod.* 256, 474a; Gelazy, III 18 20; Greg. Naz., *Or.* XXI: *Pochwała Wielkiego Atanazego, biskupa Aleksandrii*, 13; Ruf., *HE I* 14; Sed. *Cael.*, *Pas. car.* I, II 299; Soc., I 38; Soz., II 30; Theod., *HE I* 14: *List Atanazego do Apiona*; Theod., *HR*, I 10; T.D. Barnes,

samej stronie biskup aleksandryjski Aleksander nie mógł się modlić o niedopuszczenie Ariusza do udziału w pojednawczej liturgii, gdyż w 337 roku, kiedy to prawdopodobnie zmarł herezjarcha, biskup ten już od dziewięciu lat nie żył¹¹. Aleksander, o którego chodzi w tym wypadku, to biskup Konstantynopola, który zmarł zresztą w tym samym 337 roku¹². Na tej samej stronie B. Doroszkiewicz, przedstawiając dekompozycje arian, stwierdził, że podzielili się oni na „półarian, którzy głosili, że Chrystus jest podobny do Ojca oraz tzw. ekstremalnych arian, skupionych wokół Eunomiusza”. W tym zdaniu są znowu dwa podstawowe błędy: homejczycy, czyli zwolennicy podobieństwa nie byli arianami, a eunomianie to nie skrajny odłam ariański, ale właściwie jedyni kontynuatorzy nauki prezbitera z Baukalis¹³. Od wykładowcy Wyższego Seminarium Prawosławnego, jak się autor przedstawia w przypisach, można chyba wymagać ścisłości wypowiedzi i znajomości prawdziwej natury ruchów doktrynalnych funkcjonujących w obrębie chrześcijaństwa. Na s. 57 autor wyprzedził o siedem lat bieg wydarzeń, gdyż już w kontekście wydarzeń roku 343 nazywa Konstancjusza „jedynym władcą całego imperium”. Nie przeszkadza mu to jednak w dalszym, bezrefleksyjnym przedstawianiu wydarzeń związa-

Athanasius and Constantius. *Theology and Politics in the Constantinian Empire*, Cambridge–London 1993, s. 127, 137, 213; idem, *Constantine and Eusebius*, Cambridge–London 1981, s. 242; R.P.C. Hanson, *The Search for the Christian Doctrine of God. The Arian Controversy 318–381*, Edinburgh 1988, s. 19; A. Piganiol, *L'Empire Chrétien 325–395*, Paris 1972, s. 67; M. Simonetti, *La crisi ariana nel IV secolo*, Roma 1975, s. 134; R. Williams, *Arius. Heresy and Tradition*, London 2001, s. 81–82.

¹¹ A. Piganiol, op. cit., s. 67; J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, Aleksander, bp. aleksandryjski, [w:] J.M. Szymusiak, M. Starowieyski (red.), *SWP*, Poznań 1971, s. 21; J. Zalewski, Aleksander św. patriarchy Aleksandrii, [w:] *EK*, 1, Lublin 1989, col. 324.

¹² A. Piganiol, op. cit., 67; H. Wojtyńska, Aleksander św. bp. Konstantynopola, [w:] *EK*, 1, col. 324.

¹³ Filostorg. *HE*, II. 15, VI. 1, X. 4; Eun., *Apol.*, 1–28; Greg. Nyss., *C. Eun.*, I. 1, 4–6, 10–13, 15, 17, 24–26; Ruf., *HE* I. 26; Soc., II. 20, 35, IV. 13, 24; É. Bouларand, *L'Hérésie D'Arius et La „Foi” De Nicée. Première Partie. L'Hérésie D'Arius*, Paris 1972, 93; H.Ch. Brennecke, *Studien zur Geschichte der Homöer. Der Osten bis zum Ende der homöischen Reichskirche*, Tübingen 1988, s. 5–86, 158–242; J. Česka, *Římský Stát a Katolická Církev ve IV. století*, Brně 1983, s. 54; B. Degórski, *Sformułowanie wiary w Trójjedynego Boga w latach 360–80. Formuła dogmatyczna mia onsia-treiz npostaseiz*, *VoxP* 40–41, Lublin 2002, s. 228–229; T.A. Kopecek, *A History of Neo-Arianism*, 1–2, Cambridge 1979, s. 1–198; G.L. Müller, *Chrystologia. Nauka o Jezusie Chrystusie*, przeł. W. Szymona, Kraków 1998, s. 330–331; R. Sörries, *Auxentius und Ambrosius. Ein Beitrag zur frühchristlichen Kunst Mailands zwischen Häresie und Rechtgläubigkeit*, Dettelbach 1996, (*Christliche Archäologie* Bd. 1), s. 10–13; R.P. Vaggione, *General Introduction*, [w:] *Eunomius, The Extant Works*, Oxford 1987, s. XIII–XIV; M. Wiles, *Archetypal Heresy. Arianism through the Centuries*, Oxford 1996, s. 28–29, 31; R. Williams, op. cit., s. 163–164.

nych z zabiciem w 350 roku Konstansa i buntem Magnencjusza¹⁴. I przy tej okazji styl autora woła o pomstę do nieba, co najlepiej pokazuje następujące zdanie: „w 350 r. wszedł na tron Magnencjusz”. Kolejny wynik bezmyślności autora mamy na s. 73, kiedy to najpierw czyni z Gracjana młodszego brata Walentyniana I, by następnie stwierdzić, że tenże władca podzielił się władzą z małoletnim bratem Walentynianem II. Na następnej stronie B. Doroszkiewicz odebrał, z niewiadomych recenzentowi powodów, Ambrożemu z Mediolanu chwałę potępienia Teodozjusza Wielkiego za zabicie mieszkańców Tessalonik, przydzielając ją biskupowi tego miasta, Ascholiuszowi¹⁵. Brak odsyłacza do przypisu uniemożliwia w tym wypadku dyskusję z autorem, gdyż nie wiadomo, na jakich źródłach i opracowaniach oparł on swoją rewelację. Natomiast przy okazji omawiania działalności Bazylego Wielkiego autor popisał się dość szczególną wiedzą geograficzną i znajomością hierarchii czwartowiecznego Kościoła. Nie chcąc przekreślić słów szanownego archimandryty, po raz kolejny zacytuję interesujący mnie fragment: „rozsyłał on po całym świecie, a głównie do biskupów Zachodu: biskupa Antiochii Melitona, Aleksandrii Atanazego i papieża Damazego, listy błagające o pomoc”. Damazy istotnie rezydował na Zachodzie, ale siedziba biskupa stolicy Syrii nie znajdowała się we wskazanym przez B. Doroszkiewicza kierunku, lecz na Wschodzie. Podobnie wygląda sprawa z Aleksandrią, która według wskazań jakiejkolwiek mapy byłaby w stosunku do Azji Mniejszej raczej na południu. Przy tej okazji, jak przystało na prawosławnego duchownego, dokonał B. Doroszkiewicz cudu, rozmnażając jak najbardziej jednego biskupa św. Melecjusza rządzącego z przerwami w Antiochii w latach 359–381, na dwóch wspomnianego wyżej Melitona i Melecjusza¹⁶. Świadczy o tym indeks imienny pracy, w którym na s. 470 widnieje najpierw św. Melecjusz z Antiochii, a następnie Meliton, bp. Antiochii. Lista biskupów i patriarchów Antiochii zawiera w okresie sporów ariańskich następujące imiona biskupów sprawujących rządy po wygnaniu nicejczyka Eustacjusza: Paulin, Eulaliusz, Eufroniusz, Flakcyllus, Stefan I, Leoncjusz, Eudoksjust, Melecjusz, Paulin, Flawian¹⁷. Biskupi na literę m to dopiero Maksym I, (449–455), Martyriusz (459–470), i Macedoniusz (609–po

¹⁴ A. Demandt, op. cit., s. 82–84; A. Piganiol, op. cit., s. 90–95.

¹⁵ Zob. np.: A. Demandt, op. cit., s. 132–133; A. Lippold, Theodosius I, [w:] idem, Die Kaiser Theodosius der Grosse und Theodosius II, Stuttgart 1972, s. 52–55; J. Martin, Spätantike und Völkerwanderung, München 1987, s. 132.

¹⁶ H. Fros, Melecjusz z Antiochii, [w:] idem, F. Sowa, Księga imion i świętych, 4, Kraków 2000, s. 252–253; J.M. Szymusiak, Grzegorz Teolog, Poznań 1965, s. 140, 162–166, 233–235.

¹⁷ Biskupi i patriarchowie Antiochii, [w:] J.M. Szymusiak, M. Starowieyski (red.), SWP, op. cit., s. 417.

640)¹⁸. Na s. 88 B. Doroszkiewicz dokonał kolejnego odkrycia, stwierdzając, że po śmierci Teodozjusza Wielkiego w związku z niepełnoletnością jego synów Honoriusza i Arkadiusza zastępowali ich Gainas i Stylichon. W przypadku Gainasa sprawa była o wiele bardziej skomplikowana i przedstawiona konkluzja autora jest błędna¹⁹. Na s. 95 kolejny stylistyczny popis autora spowodował, że nie bardzo wiadomo, czy wie on, że Walentynian III panował na Zachodzie. Na tej samej stronie okazało się także, że ma on też problem z prostym działaniem matematycznym, gdyż zauważył dość beztrosko, iż „od ćwierćwiecza, tzn. od czasów cesarza Anastazjusza, nie było już cesarza na Zachodzie”. Anastazjusz I rządził w Konstantynopolu od roku 491, ostatni cesarz rzymski panujący na Zachodzie przestał sprawować władzę w 476 roku²⁰. Nawet jeżeli B. Doroszkiewicz za ostatniego cesarza w tej części Imperium uważa Juliana Neposa, to zamordowano go w 480 roku, czyli dalej się coś nie zgadza. Na s. 124 autor podaje, że św. Piotr przebywał według Dziejów Apostolskich w Babilonie, co nie świadczy najlepiej o znajomości Pisma Św.²¹. Podobnie przedstawiając problem pelagianizmu, autor nie ustrzegł się przed popełnieniem na s. 128 kolejnego błędu, gdyż stwierdził on, że Pelagiusz był brytyjskim biskupem, co też nie jest prawdą²². Natomiast z tekstu na s. 156 wynika, że przyczyną, według autora, opublikowania przez cesarza Zenona tzw. Henotikonu była próba pojednania monofizyckich Koptów egipskich z monofizyckimi jakobitami syryjskimi. Nauka i źródła zgodnie w tym wypadku stoją na stanowisku, że była to próba zjednoczenia chalcedończyków z monofizytami²³. Choć autor konsekwentnie kwestionuje na łamach swojej pracy historyczność śladów pobytu św. Piotra w Rzymie, to przy okazji omawiania dziejów Kościoła w Gruzji podaje jako fakt, że św. Andrzej Apostoł założył w pierwszym wieku diecezję w Atskuri, co jest w najlepszym razie oparte jedynie na mitach, a w najgorszym jest celowym zmy-

¹⁸Ibidem.

¹⁹A. Demandt, op. cit., s. 140, 167, 260, 262, 272; J. Martin, op. cit., s. 37, 39; A. Piganiol, op. cit., s. 294.

²⁰A. Demandt, op. cit., s. 175, 178, 188, 376, 479; J. Martin, op. cit., s. 48, 168.

²¹Dz 12, 1–19.

²²A. Baron, Spór o Pawła, spór o człowieka, czy spór o Boga? Refleksje na marginesie kontrowersji pelegiańskiej, [w:] Pelagiusz, Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian, przeł. idem, F. Czarnota, T. Górski, ŻMT 15, Kraków 1999, s. 14–22: był mnichem lub świeckim; R.M. Leszczyński, Pelagiusz, [w:] EK, 15, Lublin 2011, col. 239: był mnichem lub świeckim.

²³Ewag. HE, III. 13–14; J. Haldon, op. cit., s. 23; J. Herrin, op. cit., s. 63; C. Mango, op. cit., 97; J. Śrutwa, Henotikon, [w:] EK, 6, Lublin 1993, col. 683–684.

śleniem²⁴. Na s. 181 B. Doroszkiewicz dość niespodziewanie zauważył, że za panowania cesarza Maurycjusza w 584 roku Persowie zajęli Syrię i Egipt, co jest całkowitą bzdurą, gdyż walki persko-rzymskie trwały przede wszystkim w tym czasie na terenie Armenii, a załamanie na Wschodzie przyszło dopiero za panowania Fokasa i Herakliusza²⁵. Podobne korzenie mają informacje takie, jak te ze strony 263, gdzie autor stwierdza, że „rzymsko-arabskie przymierza obaliły panowanie Wizygotów w Hiszpanii (711–719), ale zostały pokonane przez Karola Młota, najpierw pod Poitiers w 732 r., a potem w Prowansji w 739”. Przypis odsyła czytelnika m.in. do znanej pracy Georga Ostrogorskiego, gdzie na polecanej przez autora stronie jest mowa o walce z zalewem muzułmańskim, a nie z mityczną koalicją arabsko-rzymską²⁶. Na s. 289 autor zauważył istnienie w XI wieku papieża Bonifacego II, który miał być także margrabią Toskanii. Bonifacy II rządził jednak Kościołem w latach 530–532, był synem Gota Sygibalda i nie był margrabią Toskanii²⁷. Nie chcąc dalej nudzić czytelnika kolejnymi błędami zawartymi w omawianej pracy, na koniec zacytujemy następne odkrycie autora, tym razem ze s. 301: „Frankowie i inne narody germańskie uważały, iż są dzięki samemu urodzeniu szlachetniejszą i wyższą rasą od wschodnich Rzymian-Greków i Słowian”. Ten fragment nie wymaga już chyba komentarza. Podobnie jak ten ze s. 291: „najlepszą drogą do politycznego zjednoczenia Europy jest najpierw zrozumienie, że już istniejące rzymskie republiki powinny i mogą zjednoczyć się w Federację Rzymskich Republik”.

Omawiana praca nie jest wolna także od błędów wydawniczych. B. Doroszkiewicz nie potrafi bowiem napisać poprawnego przypisu, bibliografia to właściwie wielki bałagan. Wiele do życzenia pozostawia styl pracy, który powoduje niemożliwość zrozumienia intencji autora. Także tytuł pracy sugeruje coś innego, niż otrzymaliśmy do czytania. Na dodatek z osiemnastu rozdziałów sześć zajmuje się losami zachodnich Rzymian i kwestionowaniem roli papieżstwa, co uzasadniane jest przebywaniem na ziemiach Zachodu poszczególnych osób wywodzących się ze Wschodu. W miarę sensowny jest, zdaniem recenzenta, jedynie rozdział czternasty,

²⁴T. Chodzidło, W. Szubzda, Andrzej Apostoł, [w:] EK, 1, op. cit., 533; R. Pillinger, *Der Apostel Andreas. Ein Heiliger von Ost und West im Bild der Frühen Kirche. (Ikonographisch-ikonologische Studie) mit 23 Farb- und 14 Schwarzweisabbildungen*, Wien 1994, s. 25–34.

²⁵R. Browning, *Cesarstwo*, s. 26–27; G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, przeł. pod red. H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1967, s. 89.

²⁶G. Ostrogorski, op. cit., s. 123.

²⁷Lib. Pon. 57, 1–5; J.N.D. Kelly, *Bonifacy II*, [w:] idem, *Encyklopedia papieży*, przeł. T. Szafrński, s. 84–85.

poświęcony monastycyzmowi w Italii i na górze Atos. Pozostałe przede wszystkim zajmują się polemiką etniczną i wyznaniową oraz uzasadnieniem, że Grecy, Słowianie i romańskie narody Europy to do dziś dnia Rzymianie. Jak z tego wynika, praca B. Doroszkiewicza jest połączeniem dość ciekawej koncepcji historyzoficznej z podstawowymi błędami merytorycznymi i logicznymi, co powoduje niestety, że jedynym jej przeznaczeniem powinno być użycie jej jako materiału pogładowego na zajęciach seminaryjnych zatytułowanych „jak nie pisać pracy naukowej”.